GAZETA LWOWSKA.

We Czwartek **Nro. 2.** 2. Stycznia 1817.

Wiadomości kraiowe.

Ze Lwowa. — Dla lepszego uposażenia szkoły gminney w Manasterzyskach, w Cyrkule Stanisławowskim, przyrzekła Dziedziczka Manasterzysk, JW. Hrabina Potocka co rok po 50 ZR, Łaciński zaś Pleban, JX. Paweł Stradański, iak długo tamże Plebanem będzie, po 30 ZR., Gmina Chrześciiańska Manasterzyska równie po 30 ZR., a Gmina żydowska tegoż miasteczka po 40 ZR., iako dobrowolną składkę wypłacać. — Rząd kraiowy poczytuie więc sobie za obowiązek donieść o tych pięknych czynach publicznie *).

JX. Kossowski, grec. kat. Pleban w Cyrkule Kołomeyskim, ofiarował 50 ZR. na fundusz tych woiowników, którzy w latach 1813stym, 1814stym i 1815stym do służby niezdatnymi się stali; o którey to ludzkości Rząd kraiowy ninieyszem publicznie donosi.

Z Węgier. — Wychodząca w Wiedniu gazeta Węgierska, a z niey Presburska, zawiera następuiące doniesienie ze wsi Pelgardi, położoney w Starostwie Sztulweissenburskiem:

„Hrabia Emeryk Batthyani z Nemeth-Ujoar, iest sam iednym z naycelnieyszych Lekarzy, i mało co w których kąpielach lub mieyscach leczenia znaydzie się więcey chorych, iak w zamku tego zacnego Hrabiego. Leczy on bezpłatnie wszystkich chorych, bez różnicy stanu i religii; wydaie im ze swoiey apteki bezpłatnie lekarstwa, a to z taką dobrocią i troskliwością, iż porzuca wszystkie swoie interessa, skoro ma chorych, którzy przecież codziennie w znaczney dosyć liczbie przybywaią. Z większą gotowością i grzecznością nie może nikt, nawet za zapłatę, bydź leczonym. Skoro się Hrabia dowiaduie, że który z Poddanych iego zachorował, a do zamku przybyć nie może, odwiedza go, choćby i o ćwierć mili od ni go mieszkał, ogląda go na łożu, każe robić lekarstwo i posyła ie choremu. Ależ nie tylko samemi lekarstwami, lecz także żywnością, pieniądzmi i innemi środki pomocnemi sprawia ten szanowny Obywatel ulgę w cierpieniach bliźniemu swoiemu. Obcych przybywaiących do niego, odprawia z pociechą i podarunkiem; ubogich, we wsi iego mieszkaiących, wspomaga zbożem i pieniądzmi. Jest on nie tylko Panem, ale i Oycem Poddanych swoich. Przed kilku laty podarował im wszystkim (są oni w tey wielkiey wsi bardzo liczni) dziesięcinę zbożową. Teraz zaś, widząc w tych niepłennych latach z powodu żniw mizernych wielki niedostatek, podarował im dziesięcinę kukuruzową (pszenicy Tureckiey), która w gotowych pieniądzach wielkąby wyniosła była summę. Nadto wsparł ich ochoczo nasieniem do sieyby. — Gromadami przybywaią chorzy do tego Hrakiego, tak, że zamek iego wydaie się często iakby oblężonym powozami onychże, przybywaiącemi ze Starostw Sztulweissenburskiego, Tolneńskiego, Weszprymskiego, Szaładskiego, Somogyeńskiego, Pesteńskiego, Komornskiego i innych odlegleyszych. Oby Bóg litościwy natchnął w naszey Oyczyźnie więcey Panów do naśladowania tego szanownego Obywatela, którzyby z zamiłowania dobroczynności umieli żyć także i dla współbliźnich swoich!“

Z Wiednia dnia 23. *Grudnia.* — N. Król Jmć Bawarski, którzy odprawił nocleg w Kemmelbachu, przyiechał do tey stolicy w naylepszem zdrowiu z Królewicem Karolem. NN. Cesarstwo Ichmość wyieżdzali naprzeciw Jego Królewskiey Mości aż do Burkersdorfu. N. Królowa Jeymość Bawarska i Królewic Następca tronu później tu zjadą.

*) Gazeta Wiedeńska z dnia 24go Grudnia, umieszczaiąc z gazety Lwowskiey spisy składek dobroczynnych na uposażenie szkół, lub polepszenie funduszu onychże w Galicyi, położyła na wstępie uwagę następuiącą: „Jest to „zjawieniem cechuiącem powszechnego ducha „czasu i wzmagaiącą się w tym Kraiu oświatę, „że wszystkie stany, Duchowieństwo, Posiada„cze dóbr i Gminy staraią się dopomagać za„miarom Rządu w rozszerzeniu i polepszeniu „oświecenia publicznego. Od nieiakiego czasu „ogłosił Rząd Galicyyski przez gazetę Lwow„ską wiele przykładów tego chwalebnego usi„łowania!“

Z Tryjestu d. 12. Grudnia. — W przedmiotach publicznego oświecenia, które N. Cesarz i Król, Pan nasz mił. ściwy do dawnego stanu przywrócić tu rozkazał, nayważnieyszą iest dla naszego miasta Szkoła żeglugi, w którey Professor Jędrzey Stadler de Breitweg, ze światłem i gorliwością daie naukę w ięzyku Niemieckim. Ma ón bardzo licznych słuchaczów, i iak się podczas odbytego niedawno publicznego popisu okazało, bardzo poiętnych i pilnych uczniow, którzy będą kiedyś w Administracyi Żeglugi Austryackiey należycie przygotowanymi, rozumnymi i bardzo zdolnymi Urzędnikami i Przełożonymi.

Z Odessy i Konstantynopola, z Alexandryi i Egiptu, z Patrasso i Scalanuova, z Morei, z Kandyi, Lizbony, z Sycylii i innych portów Włoskich, zawinęło do portu naszego od dnia 6go do 11go b. m., oprócz okrętów pomnieyszych, znowu 69 okrętów kupieckich. Między nimi iest 35 Austryackich, reszta zaś są obce. Przywiozły one po naywiększey części zboże, ryż, owoce strączaste, ryby, cukier i inne towary.

Wiadomości zagraniczne.

Ameryka Hiszpańska.

Dalszy ciąg (*przerwaney w przeszłym numerze gazety naszey*) odezwy Kongressu Mexykańskiego:

„W obliczu Swiata oświadczamy, że Wice-Król Iturrigaray, w pośrod tych tak nader ciężkich okoliczności rządził się rostropnością, poczciwością i bezinteressownością, przez co nam pamięć iego zawsze szanowną będzie. Podaiąc imie iego naypóźnieyszey potomności przekonani iesteśmy, że te przymioty iego zjednaią mu pochwałę i błogosławieństwa naypóźnieyszych potomkow naszych. On to zwołał był Juntę złożoną z Władz nayznakomitszych, które w momencie zgromadzone bydź mogły, i które się częścią osobiście, częścią przez Deputowanych stawiły; przybywał on sam na to świetne Zgromadzenie, nie tak dla przodkowania onemuż, iak raczey, aby był pierwszym w uroczystem uznaniu tey Władzy, która od chwili upadku Ferdynanda VIIgo znowu na Lud spadła. Nadewszystko zaś chciał on złożyć dostoyność Naczelnika Królestwa, ofiaruiąc skromnie usługi swoie, aby Narodowi w tak niebezpiecznem położeniu bydź pożytecznym. Gdy tey troskliwości Wice-Króla nie przyięto, owszem go według życzenia Kongressu na urzędzie iego potwierdzono, zaczęto radzić o tem: czyli uznanie, którego się Junta Sewilska domagała, miało bydź przyięte albo odmowione. Deputowani Walencyysey przez intrygi i podstępy iuż byli wszelki wpływ postradali. Rozsądek, prawa, sam nawet przykład Prowincyi Hiszpańskich, nie zgadzały się z zamiarami tey Władzy, poznawały iey przesadzone usiłowania, i przepisywały nam drogę, którą nam postępować należało, ile razy szło o utrzymanie ogółu Państwa. Dla czegożby to w Ameryce Mexykańskiey nie należało było przyiąć tego systematu, iakiego się naówczas Ludy Hiszpańskie ze sławą i zgodnoś ią powszechną trzymały? Dla czegoż równie tak dobrze i my nie mieliśmy Junt naszych urządzać? Albo, czyliż to był inny iakowy rodzay zarządu, który miał utrzymywać prawa Ferdynanda VIIgo i czuwać nad bezpieczeństwem i utrzymaniem tych obwodów Państwa? Tym więc sposobem iednomyślnie uchwalono, i uroczystą przysięgą stwierdzono to postanowienie: ażeby w Nowey Hiszpanii nie uznawać żadnego innego Monarchy, iak Ferdynanda VIIgo, i ażeby w ciągu nieobecności i niewoli iego, Rząd nasz kierował się według okoliczności naydogodnieyszych przykremu położeniu naszemu, gdy tymczasem miał ciągle trwać węzeł braterski między Hiszpanami Europeyskimi i Amerykańskimi, przyczem poczytywaliśmy się za obowiązanych szafować krew naszą i maiątki na uratowanie Króla i Oyczyzny."

„Czegoż więcey można się było spodziewać po szlachetności i umiarkowaniu Mexykanów? Czegoż więcey można było wymagać po czystey ich prawości? A przecież dawni gnębiciele nasi postanowili nieodzownie postępować daley w planie uiarzmienia naszego. Przepisy, iakie Ajenci Sewilscy odbierali, nie ograniczały się w tem, ażeby słuchać propozycyi słusznych i sprawiedliwych, lez nayzgubnieyszą dowolność potwierdzaiąc, ze wszelkich miar dawały do zrozumienia, że tylko ta dowolność iedynie zabezpiecza ważną zdobycz Indyyską. Tak tedy powstała wściekła fakcya, która na Wice-Króla w Mexyku napadła, z władzy go haniebnie wyzuła, i obchodziła się z nim iak ze zdraycą, iedynie tylko dla tego, że zdawał się prawom naszym sprzyiać! Tak rozszerzył się ogień prześladowania naycnotliwszych Obywateli, którym ich sławę, i h gorliwość i miłość Oyczyzny za zbrodnię poczytywano; tak uciemiężenie nasze doszło naywyższego stopnia! W tey to epoce wywarła tyrania całą wściekłość swoią; w niey pokazała się nienawiść i chciwość krwi ze strony Hiszpanów, którzy nie myśleli o niczem, iak tylko o wygnaniu i wytępieniu rodaków tuteyszych! Ołupieć po-

trzeba na ten dziw, że przy tak haniebnem i wyrodnem obchodzeniu się z nami, przecież z własney woli naszey poddaliśmy się naczelnemu Rządowi Sewilskiemu. Wciąż ieszcze przytem mieliśmy nadzieię, że przez tęż samą koley rewolucyi, dumny i źle ustalony Rząd obalonym, a przez to może upragnione polepszenie losu naszego ułatwionem zostanie, bez przymuszenia nas do nieodzownego zerwania węzła iedności. W samey rzeczy, wkrótce Reprezentanci Prowincyi Hiszpańskich złączyli się w iedno Zgromadzenie; utworzono Juntę powszechną, która zaraz z początku usiłowała przynęcić nas liberalnością zasad swoich, która Amerykę naszą nazywała uzupełniaiącą częścią Państwa, która nas z uciemiężonych osadników na Obywateli wynosiła, wzywaiąc nas do rządzenia Narodem i łudząc nayświetnieyszemi obietnicami. Nie wzbranialiśmy się od złożenia przysięgi posłuszeństwa, i ani na chwilę nie wątpiliśmy o spełnieniu nadziei naszych. Jednakowoż widzieliśmy tymczasem, że się wewnętrzne urządzenia nasze bynaymniey nie odmieniały, że okrucieństwo i despotyzm nie ustawały, że liczba Reprezentantów naszych oczywiście przez podstęp bywała stanowioną, i że wybory bez względu na prawa Narodu, działy się właściwie tylko przez wpływ tych, którzy ie nakazywali. Do tego ieszcze niepolityczne i kary godne postępki Władz centralnych wzniecały w nas obawę i podeyrzenie, gdy te osławionym zbrodniarzom, którzy się do uwięzienia Iturrigaraja czynnie przyczynili, nagrody i zaszczyty dawały, a nadto takie popełniały zdrożności, które Cnotliwych wiecznie do zemsty wzywać będą. Przemiiaiące panowanie nowego Władcy, tragiczny koniec iego, i przeklęctwa, iakiemi go publiczny głos Hiszpanów obarczał, uchyliły były nasze zwątpienie, i skargom naszym wzmóda się nie dopuściły, osobliwie, gdy uwaga zwrócona była na wiele obiecuiące oświadczenia Rady Rejencyyney, która, iak powiadano, naszą pomyślnością i sławą zaięta, w chwili obięcia urzędowania swoiego miała to sobie wziąć za naypierwszy obowiązek, ażeby nam ulgę w udręczeniach naszych zapewnić. Znużeni obietnicami zawsze kłamliwemi, które wciąż nie zgadzały się z rzeczywistością, nie wiele dowierzaliśmy temu Rządowi, i z niecierpliwością wyglądaliśmy skutków Administracyi iego. Były one iednakże we wszystkiem podobne do dawnieyszych. (*Dokończenie nastąpi.*)

Wielka Brytania.

Dalszy ciąg (*przerwanych w przeszłym numerze gazety naszey*) wiadomości o rozmowach i zachowaniu się Napoleona Bonapartego na wyspie S Heleny:

Po wyzdrowieniu Jenerała Gourgaud nie byłem przez 6 tygodni w Longwoodzie. Gdym znowu tam przybył, stała w pokoiu Bonapartego kanapa obrócona ku drzwiom; wszedłszy uyrzałem Napoleona leżącego na niey. Dla upału zdjął suknią i kamizelkę, a lewą rękę przewiesił na poręczy. Spuszczono żaluzye u okien; stał przed nim mały stolik z książkami, między któremi spostrzegłem tom dzieiow rewolucyi Francuzkiey. Spostrzegłszy mię Bonaparte wstał zaraz, i z radością powitał mię temi słowy: „Ah, Warden, how do you do?“ (A, iak się masz Warden?). Skłoniłem się zamiast odpowiedzi. Wyciągnął potem do mnie rękę mówiąc: „Warden! mam gorączkę.“ Wziąłem go za puls; a że ten wcale gorączki nie okazywał, i Bonaparte się uśmiechał, pomiarkowałem, iż chce ze mnie żartować i rzekłem: „Radbym Panie, ażebym cię nigdy w gorszem zdrowiu nie zastał, iak teraz iesteś;“ uderzył mię lekko w ramię, i mówił daley: „Idź WPan do okna, mam Mu coś powiedzieć.“ Że zaś to mówił po Angielsku, powinszowałem mu więc nie tylko zdrowia, lecz nawet postępu w nauce języka Angielskiego. „Tak iest,“ odpowiedział, „iestem zdrów; ale też żyię bardzo regularnie; mam tak dobry apetyt, iż prawie zawsze we dnie chce mi się ieść; lecz iadam o pewney godzinie, i przestaię wtenczas ieść, kiedy mi naylepiey smakuie; co się tycze picia, wiesz WPan, iż się chronię mocnego wina. Postąpiłem, mówisz WPan, w języku Angielskim; przyłożyłem wielkiey pilności, i iuż z łatwością mogę czytać gazety Angielskie, które lubię. Niektóre z nich pozwalaią sobie rozmaitych przeciw mnie uszczypliwych obelg. I tak naprzykład, iedna gazeta nazywa mię szalonym Learem, druga Tyranem, trzecia Potworem, a czwarta, czegom się wcale nie spodziewał, obwinia mię o tchórzostwo, nie dla tego, ażebym się lękał ognia w bitwie, lub tracił przytomność w innem iakiem zdarzeniu, albo też, żebym upadał w nieszczęściu, lecz iedynie, że nie chciałem ani zażyć trucizny, ani skoczyć w morze, ani się zastrzelić z pistoletu. Wydawca gazety, który tak o mnie pisze, nie zna bynaymniey moiego charakteru. Posiadam większą i lepszą odwagę, aniżeli potrzeba do samobóystwa. Gazety wasze są odgłosem politycznych stronnictw; co iedna strona chwali, to druga gani, i nawzaiem. Kto nie mieszka w Londynie albo w okolicach iego, i własnemi oczami widzieć nie może, ten nigdy

z gazet waszych nie dowie się o prawdziwym stanie rzeczy i właściwym charakterze Urzędników Angielskich." Zważaiąc, iż Bonaparte, wbrew dawnieyszemu swoiemu zwyczaiowi, nie przestaie na samych pytaniach, lecz własne swoie zdania wynurza, umyśliłem słuchać go, bo w naygorszym razie mogłby mię tylko pożegnać na znak, ażebym wyszedł. Tymczasem z wielkiem moiem zadziwieniem zapytał się: „Czy WPan przypominasz sobie postępek z Kapitanem okrętowym Angielskim Wright? — Bardzo dobrze; odpowiedziałem, i dodałem: „Powszechnem iest mniemaniem w Anglii, iż go Panie kazałeś udusić w Temple." Odpowiedział Bonaparte z żywnością: „Dla czegobym to miał uczynić? Ze wszystkich ludzi, którzy byli w mocy moiey, radbym go był naywięcey przy życiu zachować, bo w sprawie, którą naówczas kazałem zacząć przeciwko spiskowym, Kapitan Wright mogłby bydź naylepszym świadkiem, ponieważ naczelników spisku przewoził z Anglii do Francyi. Postrzegł zapewne Napoleon, żem go ciekawie słuchał, i mówił daley: „Rząd Angielski kazał Kapitanowi Wrightowi, ażeby spiskowych i szpiegów, któremi bryg woienny napełniono, wysadził na zachodnie brzegi Francuzkie. Siedmdziesiąt przybyło ich ukradkiem do Paryża. Doniosł mi o tem Naczelnik Policyi. Co dzień prawie dochodziły mię wiadomości o knuiącym się spisku i zamachu na życie moie; lecz Policya nie mogła wyśledzić mieysca, gdzie spiskowi miewali schadzki. Tymczasem niedaleko Lorient schwytano bryga woiennego, którym dowodził Kapitan Wright; zaprowadzono tego Kapitana do Morbihan do Jenerała Julien, który zemną służył w Egipcie. Poznał on zaraz Kapitana Wrighta. Nic się nie odkryło z badania tak iego, iako i ludzi iego; lecz gdy się maytków każdego z osobna wypytywano, ieden z nich zeznał: iż kilku Francuzów przewieźli z Anglii do Francyi, i że ieden z nich, nazwiskiem Pichegru, iest nayweselszym ze wszystkich. Dostaliśmy tedy klucz do spisku, który nabrawszy mocy, mógłby był zrządzić drugą rewolucyę. Sprowadzono więc Kapitana Wrighta do Paryża, i zamknięto w Temple, ażeby swoiego czasu świadczył w sprawie przeciwko spiskowym. Podług praw Francuzkich zasługiwał na śmierć, lecz o tem wcale nie myślałem. Poczytywałem go iedynie za pomocnika, ale nie za naczelnika; wiele mi owszem zależało na tem, abym się od niego dowiedział, ile osób i iakie przewiózł z Anglii do Francyi, i abym zeznania iego porównał z zeznaniami ludzi iego. Zaręczam WPanu, iż Kapitan Wright sam sobie życie odiął w więzieniu Temple. Nawet na wyspie Elbie przeglądałem oczywiste w tey mierze dowody, i Lordowi Ebringtonowi, który mię tam odwiedził, stosowne dałem obiaśnienie."

Zdziwiony nadzwyczayną rozmownością Bonapartego, ieszcze bardziey się zdumiałem, gdy otwarcie zaczął mówić o losie Xięcia d'Enghien, o którym żaden z iego Dworu nie chciał mi dokładnie powiedzieć, gdy w czasie żeglugi zwracałem do tego rozmowę.

(*Ciąg dalszy nastąpi.*)

Szwecya i Norwegiia.

Według doniesień z Sztokolmu pod d. 6. Grudnia, ma teraz woysko Szwedzkie oprócz pięciu zaciągnionych i wyćwiczonych klass konskrypcyynych (spisowych) i milicyi Gotlandzkiey, korpus trabantów przybocznych, ieden pułk gwardyi konney, ieden pułk karabiniierów, 2 pułki dragonów, 3 pułki huzarów, 1 szwadron strzelców konnych, 3 pułki artyleryi, 2 pułki gwardyi pieszey, 2 pułki i 1 bataliion grenadyerów, 1 pułk strzelcow pieszych, i 20 pułków piechoty. Tem woyskiem, na 6 inspekcyi i 12 brygad podzielonem, dowodzą 5 Marszałków polnych, 2 Jenerałowie, 8 Jenerałów-Poruczników, 31 Jenerałów Majorów, 15 Jenerałów-Adjutantów, 60 Pułkowników, 113 Podpułkowników, 182 Majorów, 469 Rotmistrzów i Kapitanów, 561 Poruczników, 724 Podporuczników i Chorążych. Woysko Norwegskie liczy ieden pułk i ieden korpus dragonów, ieden korpus strzelców konnych, iedną brygadę artyleryi, 8 pułków piechoty, 3 bataliiony łyżwaków, ieden pułk i 3 bataliiony strzelców dobranych i 2 korpusy strzelców pieszych. Przy tem woysku, na 4 dywizye podzielonem, znayduią się: 1 Marszałek polny, 4 Jenerałowie - Porucznicy, 6 Jenerałów - Majorów, 2 Jenerałowie Adjutanci, 9 Pułkowników, 10 Podpułkowników, 51 Majorów, 211 Rotmistrzów i Kapitanów, 252 Poruczników i 172 Podporuczników. Marynarka Szwedzka składa się z floty Karlskrońskiey i z dwóch eskadr, Stokolmskiey i Gotenburgskiey. Do tych należą: 4 pułki artyleryi morskiey; dowodzą zaś 1 Admirał, 4 Wice - Admirałowie, 9 Kontr-Admirałów, 2 Jenerałowie - Adjutanci, 5 Pułkowników, 35 Podpułkowników, 31 Majorów, 72 Kapitanów. Marynarka Norwegska liczy iednego Kontr-Admirała, 1 Kommandora, 1 Kommandora- Kapitana, 6 Kapitanów, 3 Kapitanów- Poruczników. Naywyższym Wodzem całey lądowey i morskiey siły zbroyney Szwedzkiey i Norwegskiey, iest Królewic Następca tronu.